

Ej, yo, powracam w ramach akcji diss pizdki challenge
A to jest prosty rap dla prostych ludzi - "88 LAJEN"

Sugerowałem ci, żebyś się w to się nie pchał (W to się nie pchał)
Ty jednak na siłę się wciskasz w to
Wychodzi z ciebie ta śliska kurewka
To teraz sobie tobą przepcham klop
Nie pamiętam, mogło być tak z Sokołem
Jeżeli - to trudno, to już piętnaście lat
Pamiętam za to, jak mówiłeś o Peji
Że to zjebany człowiek i totalny łak
Na pierwszy ogień weźmy sobie ćpanie
Tak, ćpałem baranie, nawet mam o tym rap
Paradoksalnie nawet z Mesem mam o tym, lecz
Opuściłem ćpanie wstecz parę lat
I nie musiałem iść z tym na terapię
Bo potrafię radzić sobie ze sobą sam (ze sobą sam)
Spojrzałem w lustro, stanąłem w prawdzie
I właśnie wtedy przestałem ćpać
Teraz od "wtedy" to parę lat jest
Jak się człowiek ogarnie, to łatwiej jest żyć
Jak dla mnie - totalnie mam prawo o tym mówić
Czytam to z ludzi, bo sam byłem w tym (Byłem w tym)
Wiem, że to budzić może w tobie nieufność
Trudno, spoko, chcesz - zrobimy testy
Jak wyjdzie, że nie ćpam koko, wywłoko
To wtedy płacisz mi sto tysięcy
Kolejne kwestie to kwestie ulicy
Wiesz doskonale, że ja z niej nie jestem
A ten kawałek, co go cytowałeś, dzbanie
To chodzi o recenzję i Molestę
Wisiała w ramie na ścianie latami
Jak jeszcze mieszkałem u mommy i daddy
Nie wiem kanalio, czy żeś z nami tam nie był
To tam, gdzie kiedyś ci to radio buchnęli
Nie pamiętam, o co było kaman
Był props dla Kalibra, a o Moleście nic
Nasza płyta była wtedy nagrywana
I stąd właśnie musi to w tym tekście być (WFD)
Kolejna sprawa, co budzi emocje
To cała historia ze sprzedaniem na psach
Może, baranie, wskaż, kogo sprzedałem
Co za to dostałem, lub co z tego mam
Łbie zakuty, ja normalnie mam sprawę
Mam z tego zarzuty, a konkretnie dwa:
Pomówienie na pół kilo handel
I drugi za to, że posiadałem stuff
I zapierdalałem normalnie na wokandę
Ty nie wiesz nawet, z kim zbijam pięć tam
Nie mam pojęcia, jaki wyrok zapadnie, trochę się martwię
Jest mi łatwiej, bo nie ćpam
Z tego wywinął się twój koleżka
Ja się nie mieszam - to nie mój świat jest
Niestety, jest on tak ułożony
Że jeden jest oskarżony, a drugi świadkiem
Nim padnie wyrok, to jestem niewinny
Tym bardziej nie mogę mówić nic

To rada dla mnie od mojej papugi:
Po prostu tak musi być - milcz
I na tablicę temat: rodzice
Zrobiłeś research jak pod swój wywiad
Sędzia, adwokat - zawody prawnicze
Ale to nie moi rodzice, chyba
Co jeszcze było? A, dobra, wiem: Słowik
Malika pomysł i numer, i klip
Numer Malika masz - możesz zadzwonić
Z całym tym swoim oburzonym "chlip chlip"

Chrum chrum, prosiaczku
To wiesz, ja słuchałem tylko raz, to tyle, co zapamiętałem
Mam nadzieję, że wyjaśniłem ci pewne kwestie i są one dla ciebie w miarę zrozumiałe, bo...

Spoko, to teraz o tobie będzie, loco
Ty nawet nie-miernoto w kategorii rap
Z tym trafianiem w bit i twoją wymową
To jak Pete wyjmie chuja, to se możesz na nim grać
Plujesz na wszystko, co jest wokoło
Ślini się Wini już na samą myśl
Dawno myślałem, że coś nie tak jest z tobą
Kiedyś powychodzą rzeczy, które mają wyjść
Nie obchodzą nic mnie te sprawy
A ty w swoją misję to uwierzyłeś zbytnio
Jak już sprowadziłeś się do Warszawy
To ucz się, lamusie - tak tu się robi hip-hop
Nie muszę użyć tych wszystkich inwektyw
Pedałów, kurew, tych cweli i pizd
Bo każdy wie, że jesteś za cienki
Po co ja w ogóle robię o tobie diss?
Na koszulce masz z potu zacieki
Zrób jakiś checking, bo wyglądasz jak żul
Kurwa, że tobie nie wstyd tak przed kimś
Prysznic z kropelki, 100% perfum
O, uh, już czuję ten smród
Trudno, cóż, po mnie teraz już nic tu
A, w sumie tylko jeszcze jedno (Jeszcze jedno)
Serdecznie się pierdol, Winicjusz